

Ł ó d ź

Cena numeru

20 gr.

Cena prenumeraty
miesięcznie

Dla robotników 4 zł.
Odnoszen. do domu 30 gr.
Z dostawą poczt. 6 zł.
Poza Łodzią egz 27 gr.

Należność pocztowa
uiszczona ryczałtem.

Redakcja i Administr.

w Łodzi

Al. Kościuszki 41.

TELEFON 100 - 28.

Konto „ROZWOJ”

Red. przyjmuje od 5 — 6

Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

rok 1933.

PRAC

Piątek 3-go Czerwca

№ 135

Popłoch w Anglii

wywołały przygotowania Niemiec do wojny

LONDYN, 2. 6 (wł. tel.)

Opinia publiczna angielska, wbrew utrzymującej się do niedawna tradycji, głoszącej, że to państwo wyspiarskie jest przed wszelkimi atakami z Europy zabezpieczone, od czasu wojny światowej znajduje się w stanie coraz wzrastającego lęku i zdenerwowania.

Ta właśnie wojna wykazała, że 22 samoloty niemieckie w ciągu jednego tylko rajdu zdolne dotrzeć do terytorium Anglii, a z tej liczby udało się stracić zaledwie 6 aparatów. Z tego wynika, że właściwa obrona, zarówno całej Anglii, jak zwłaszcza stolicy, przed atakami z powietrza jest w obecnych warunkach niemal chimera. zawsze bowiem znajdzie się bodaj kilka aparatów nieprzyjacielskich, które lecąc na bardzo znacznej wysokości, potrafią rzucić kilka ton potężnych środków wybuchowych, czy też skoncentrowanych gazów, będących w stanie wytruć całe dzielnice.

Potężne lotnictwo niemieckie

Wprawdzie Londyn do walki przeciw atakom z powietrza jest bardzo przygotowany, służą bowiem jego obronie specjalne samoloty pocigowe, mogące rozwijać szybkość 340 km. na godzinę jednak ta szybkość jest niższa od szybkości odpowiednich aparatów niemieckich o prawie 20 km. W dodatku jeszcze obronę lotnictwo angielskie, co do swej liczby jest ograniczone do minimum. Tak np. dla obrony stolicy potrzeba byłoby 52 eskadr, gdy tymczasem dotąd istnieją zaledwie 42.

Gdyby więc w tej chwili Anglii wypadło nie bronić przed atakiem z powietrza, skierowanym z Niemiec, byłaby ona w położeniu bardzo niewygodnym. Niemieckie samoloty Heinkla, posiadające przeciętną szybkość przeszło 360 km. na godzinę, są w stanie zdźwignąć 5 pasażerów i 2 pilotów. Trzysilnikowe fokery mogące zabrać 20 pasażerów, z szybkością przeszło 290 km. na godzinę.

Bomby i gazy

W tych warunkach powietrzna flota nieprzyjacielska mogłaby, zaatakawszy Anglię całkowicie sparalizować system wyżywienia

ludności, szczególnie, że Anglija skazana jest w 4. 5 na dowóz żywności z poza Metropolii. A tymczasem główne porty angielskie, do których przecie dopływa z kolonii żywność, szczególnie obawiać się winny ataków z powietrza. Nietylko zresztą w tym względzie samoloty nieprzyjacielskie mogłyby być niebezpieczne — wyobraźmy sobie bowiem tragedję tak olbrzymiego miasta, jak Londyn, mającego 7 milionów ludności, a zaatakowanego przez flotę powietrzną, rzucającą gazy trujące. Te gazy mogą w ciągu bardzo krótkiego czasu zdźwiesiatkować ludność. A przecie mowy niema o ewakuowaniu 7 milionów ludzi na wypadek nieprzyjacielskiego ataku.

W związku z tem ponieważ w Niemczech prowadzona jest bardzo intensywna praca w dziedzinie doświadczeń nad gazami, skutkiem czego udało się tam wynaleźć dwa rodzaje gazów o szczególnej sile, w Anglii powstał prawdziwy popłoch. Toć jeden z uczonych niemieckich, pracujący w tej właśnie dziedzinie dla Reichswehry, oświadczył teraz, iż dzięki tym gazom Niemcy są w stanie całkowicie wyniszczyć Polskę w okresie zaledwie dwu tygodni. Nic tedy dziwnego, że najwybitniejsi mężowie stanu w Anglii zasadniczo sprzeciwiają się zarówno wojnie powietrznej jak chemicznej a rząd angielski w Genewie, przez swych przedstawicieli, usiłuje zwalczać ten nieludzki sposób prowadzenia

wojny, o ile sama wojna może być nazwana ludzką.

Wojna bakterjologiczna.

Poza sposobami ataku z powietrza przy pomocy gazów skoncentrowanych, Niemcy przygotowują się również wytrwale do wojny bakterjologicznej. Już podczas wojny światowej stwierdzono, że agenci niemieccy starali się działać przy pomocy zarazków cholery, przyczem tego rodzaju wojna skierowana była przedewszystkiem, jeśli nie wyłącznie, przeciwko ludności cywilnej. Chodziło o to, aby przy pomocy specjalnych zarazków szerzyć epidemie i w ten sposób całkowicie uniemożliwić swemu przeciwnikowi prowadzenie wojny.

Jakimi sposobami można osiągnąć ten cel? Przedewszystkiem więc można zatruć wszelkie zbiorniki wody, ten jednak sposób nie jest niebezpieczny, wystarczy bowiem wydać ludności i wojsku nakaz spożywania tylko wody sterylizowanej. Drugi sposób, polegający na rozpowszechnianiu bakterii chorobotwórczych przy pomocy specjalnych pocisków, jest już znacznie bardziej prawdopodobny i skuteczny. Jest wreszcie trzecia jeszcze możliwość — mianowicie zarażenie nieprzyjaciela przy pomocy wysyłania na jego teren dotkniętych ciężkimi chorobami zwierząt, a więc zarażonych dzumą szczurów itp.

BEZSIŁA SOWIETÓW

CHARBIN, 2. 6.

Przerwanie ruchu kolejowego na stacji Sui-Fen-Ho spowodowało energiczny protest ze strony Sowieców u władz mandzurskich, w którym jest zarzucane pogwałcenie układu z r. 1925 pomiędzy koleją wschodnio chińską a koleją ussurijską.

Władze mandzurskie nie przyjęły protestu do wiadomości, oświadczając, iż linja kolei wschodnio-chińskiej będzie zamknięta dla

ruchu bezpośredniego pomiędzy Syberją a Władywostokiem, dopóki Rosja nie zwróci 75 lokomotyw oraz setek wagonów, skierowanych przez funkcjonariuszy sowieckich koleji wschodnio-chińskiej na Syberję.

Prasa rosyjska — jak donosi Reuter — informuje, że władze wojskowe sowieckie zaopatrzyły w maski przeciwgazowe mieszkańców miasta Czity i okolic, sąsiadujących z granicą mandzurską.

Walki z bezrobociem w Niemczech

BERLIN, 2. 6.

Rząd Rzeszy opracował program dostarczenia pracy bezroboczym. Rząd Rzeszy oczekuje, że program ten, którego realizacja przewidziana jest na 5 lat, zatrudni około 400.000 robotników. Program przewiduje robotniczą budowę i przebudowę domów mieszkalnych, budynków administracyjnych, budowę dróg i mostów, regulację rzek, meljoracje, roboty ziemne, rozbudowę osiedli miejskich i podmiejskich i t. p. Realizacja programu wymaga sumy jednego miljarde marek, na której pokrycie wydane zostaną specjalne boni państwowe, które w formie 6 proc. pożyczek udzielać będą krajom Rzeszy i gminom. Boni te gwarantowane będą przez Rząd Rzeszy. Poza tem utworzony będzie specjalny fundusz umorzenia oraz przewidziane są również datki dobrowolne. Jedna piąta sumy miljarde marek wstawiana ma być corocznie do budżetów na lata od 1934 do 1938. Kraje i gminy, względnie firmy przemysłowe, biorące udział w programie, otrzymają weksle, które dyskontowane będą przez niemieckie banki budowlane i rolnicze i mogą być redyskontowane przez Bank Rzeszy.

Prócz dostarczenia pracy program przewiduje również ułatwienia dodatkowe dla firm przemysłowych, biorących udział w programie, dalej pomoc finansową dla młodych małżeństw oraz uwolnienie od opłat społecznych służby domowej.

Rząd Rzeszy przewiduje, że realizacja programu przyczyni się nie tylko do odciażenia rynku pracy, lecz również do wielkiego ożywienia wszystkich dziedzin życia gospodarczego, a przede wszystkim przemysłu maszynowego i budowlanego.

Jest to, jak z powyższego widać, program zakrojony na wielką skalę, od którego

realizacji zależą będą poniekąd dalsze losy rządu Hitlera. Będzie to próba sił nowego rządu, jeżeli program ten wypadnie korzystnie, to rząd Hitlera dozna nowego umocnienia swej pozycji. Gołda dzisiaj zareagowała już żywo w odpowiedzi na ten projekt zwykłą kursu akcji przemysłowych i papierów.

Trupy gospodarcze

1056 ofiar w prosekutorium kryzysowym

W artykule poprzedzającym sanacyjnym „zjazd gospodarczy” a zamieszczonym w urzędowej „Polsce Gospodarczej” (nr. 19) p. naczelnik ministerstwa Przemysłu i Handlu C. Peché raczy zaryzykować następujące zdanie:

— „stwierdzamy, że kraj zdąży ku lepszej sytuacji gospodarczej”.

Zapatrywanie to, napisane dnia 13 maja br., zostało obalone przez urzędowe „Wiadomości Statystyczne” (z. 14 z dnia 15 maja br.), które w rubryce notującej nieczynne zakłady przemysłu przetwórczego w marcu br. podaje ich liczbę z poniższym wyszczególnieniem: cementowni — 14, cegielń — 389, hut szkła — 44, fabryk porcelany — 2, zakładów metalowych — 93, maszynowych — 63, elektro-

technicznych — 4, rafinerii nafty — 11, przędzalni i tkalni 168, fabryk papieru — 14, garbarń — 10, tartaków — 201, fabryk mebli giętych — 6, browarów — 5, młynów — 24, fabryk obuwia — 14.

Czyż naprawdę 1056 nieczynnych obiektów fabrycznych mogło natchnąć p. Pechego do marszu ku „lepszej sytuacji gospodarczej”?

Ale p. Peché miał za zadanie — jak sam twierdzi — utrwalenie w świadomości powszechnej dokonanych prac rządowych i oparcia na nich, jako na bodźcu ideowym, dalszej pracy wśród szerokich najszerszych mas społecznych”.

Takich bodźców podaliśmy mu 1056 i niech się nie gniewa na nas, że to tylko na odcinku przemysłu przetwórczego.

Wynurzenia prem. Jędrzejewicza

Wczoraj z racji 1-go klub BB. zwołał swych posłów i senatorów. Dokonano uroczystego odsłonięcia biustu s. p. Hołówki w hałku sejmowym, podczas czego przemawiał premier Jędrzejewicz. Opozycji na tę uroczystość nie zaproszono.

Potem odbyło się posiedzenie klubu BB na którym premier Jędrzejewicz wygłosił krótkie exposé.

W sprawach gospodarczej polityki oznajmił:

— Punktem wyjścia rządowej polityki gospodarczej musi być istniejący konkretny stan rzeczy, a stan ten cechują dwa zasadnicze momenty: ogólna sytuacja światowej gospodarki oraz fakt, że jesteśmy państwem na dorobku. Stąd wynika konieczność ostrożności i oszczędności, jako dwóch wskazań zasadniczych, które cechują oddawna całość poczynań rządowych i nadal ją będą cechowały.

Dalej dotknął równowagi budżetowej, ostrożnej polityki banków emisyjnych — tak że słuchacze wynieśli przekonanie, że rząd będzie się dalej starał o utrzymanie stabilizacji walutowej. Z tego ustępu przebijał duży optymizm: premier dostrzegł ożywienie gospodarcze.

Ustęp drugi odnosił się do zagadnień ustrojowych. Premier oświadczył:

— Polska jest dziś chyba jedynym na świecie krajem, który zagadnienie ustrojowe skutecznie rozwiązuje w zupełnie oryginalny zupełnie własny sposób. Unikając błędów słabości zniekształconej demokracji parlamentarnej, potrafiła jednocześnie uniknąć błędów i słabości dyktatury, która nigdzie, a tembardziej w kraju o tak wielkiem poczuciu wolności jak Polska, nie może dać na dłuższy dystans istotnego scementowania społeczeństwa. I „w niedalekiej przyszłości” zapowiedział zmianę Konstytucji.

Wreszcie w kwestji wychowania:

— Mimo trudności gospodarczych, mimo bolesnych redukcji oszczędnościowych potrafiliśmy się zdobyć na postawienie w całej

rozszyłości wielkiego zagadnienia wychowawczego, przepracować je szczegółowo i w szeregu doniosłych ustaw rozwiązać je w jego całokształcie.

Proszę zwrócić uwagę na to, że ustawy te sięgają niezmiernie głęboko w samą istotę naszej przyszłości, że dotyczą młodego pokolenia, które po nas obierze odpowiedzialność za losy kraju.

Zakończył wyrazami wiary w przyszłość.

2 wyroki

W dniu 13 bm toczył się przed sądem grodzkim w Łęczycy w asystencji podprokuratora, który umyślnie z Łodzi do Łęczycy zjechał na tę sprawę

Dwie sprawy.

W pierwszej oskarżeni byli: Waleczak b. Legionista Nowicki b. ochotnik W. P. podczas wojny bolszewickiej i Kwarto b. urzędnik magistratu. Akt oskarżenia zarzucał pod sądny przestanie do policji w celach propagandowych ulotek wzywających do popierania handlu polskiego oraz do wypisywania hasel antyżydowskich w miejscach publicznych.

Zasadzeni zostali wszyscy trzej po roku więzienia

Dzięki ofiarności jednego z obywateli, który złożył żądane zabezpieczenie skazani zostali zwolnieni w Wielką sobotę,

W drugiej sprawie oskarżony był żydelek Rawicki o użycie obraźliwych słów pod adresem marsz. Piłsudskiego w związku z napisami antyżydowskimi

Zapadł wyrok uniewinniejący.

W obydwóch sprawach wyrokował sędzia Ignacy Rozental

Wielka sensacja w świecie naukowym

W laboratorium w Hammerlingh-Onnesa w Leydzie (Holandia) prof. dr. W. J. de Haas wspólnie z asystentem swym dr. Wiersma oraz prof. dr. H. A. Kramersem z Utrechty zastosował nową metodę ochładzania ciepłego helu przy pomocy magneto-kalorycznego zjawiska fluoru ceru.

Tym sposobem uczeni ci osiągnęli temperaturę 0,27 stopni absolutnych.

Przypomnieć należy, że najniższa temperatura, osiągnięta dotychczas (w roku 1922) przez prof. Klesona, wynosiła 0,71 stopni absolutnych.

Tak zwane absolutne zero, leżące o 273 st. poniżej zwykłego potocznego zera na skali termometru Celsjusza, zostało obliczone teoretycznie jako temperatura, przy której gazy tracą całkowicie swą prężność, ustaje ruch cząsteczek a z materją... nie wiadomo co się staje. Właśnie z tego powodu, że zachowanie się materji w tak niskiej temperaturze może dać wiele wskazówek co do budowy samej materji i może potwierdzić lub obalić dotychczasowe nasze w tej dziedzinie przypuszczenia i przewidywania, osiągnięcie absolutnego zera jest oddawna celem usilnej pracy wielu fizyków. Dotychczas jednak w żadnym laboratorium absolutnego zera osiągnąć się nie dało. Wiadomość, podana wyżej, wskazuje, że jesteśmy już niedaleko od celu, bo zaledwie o nieco więcej niż ćwierć stopnia Celsjusza, może więc niebawem i tę ostatnią przeszkodę da się przezwyciężyć a natura zdradzi nam jeden jeszcze a tak uporczywie broniący swój sekret.

Chorobliwa manja

Niedawno czytaliśmy w gazetach o zatargu między rabinami wojskowymi Mizsem i Frenklem. Zatarg był, jak się zdaje, rozpatrywany przez specjalny sąd rabinacki. Obecnie „Gazeta Warszawska” (nr. 123) i inne pisma podały wiadomość o nowym sporze między rabinami wojskowymi Tuszyńskim, Frenklem, Seibergiem i ich sekretarzem Farycentbergiem. Rabin Tuszyński pozwał przed sąd grodzki innych z liczby wymienionych rabinów i ich sekretarza zarzucając im, że rozśiewali o nim uwłaczające jego czci wieści, nazywając go dezertorem, co miało spowodować, że Tuszyński utracił rentę inwalidzką. Sąd grodzki uznał się za niekompetentny w stosunku do rabinów Frenkla i Seiberga, jako do pełniących czynną służbę wojskową i przekazał sprawę sądowi wojskowemu.

Mało obchodzą nas sprawy i spory między rabinami w ogóle, nie wyłączając rabinów wojskowych. Niech się kłócą, ile chcą. Niech się pociągają przed Sąd nawet samego cadyka z Góry Kalwarii. Są to ich sprawy prywatne, które nas, Polaków, ani ziębią ani grzeją. Interesuje nas natomiast inna sprawa — mianowicie dziwne tytułowanie tych rabinów. We wzmiankach w piśmie tak podczas procesu w sądzie rabinackim jak i obecnie czytaliśmy i czytamy nazwiska rabinów poprzedzone tytułami stopni oficerskich. Czytamy o jakimś „pułkowniku” Mizsie, o jakimś „pułkowniku” Chaimie Tuszyńskim „majorze” Chaimie Frenkle i „kapitanie” Poruchu Seibergu. Skąd wzięły się te tytuły oficerskie przy nazwiskach rabinów?

Bierzemy do ręki wydaną w 1922 roku oficjalną listę starzeństwa oficerów zawodowych wojska polskiego i na str. 410 znajdujemy spis duchowieństwa wyznania mojżeszowego, w którym figurują nazwiska: Mizesa Jozefa w stopniu „naczelnego rabina” i Frenkla Chaima Eliezera w stopniu „starszego rabina II klasy”. W ostatnio wydanym oficjalnym Roczniku Oficerskim za r. 1932 na str. 442 znajdujemy znów dwa nazwiska: st. rabin II klasy Frenkel Chaim Eliezer i rabin Seiberg Baruch. O „pułkowniku”, rzekomym dezercerze i zdegradowanym inwalidzie Chaimie Tuszyńskim w obu tych oficjalnych spisach żadnego śladu nie znajdujemy. Takie doczepianie nieprzysługujących tytułów do nazwisk rabinów powstało na skutek przyznania duchownym wojskowym uniformów bardzo zbliżonych do uniformów oficerów z odznakami stopni, zupełnie identycznymi z odznakami stopni oficerskich.

Uniformy, zbliżone do ubioru polowego oficerów, były może racjonalne w czasie wojny, gdy wielu księży kapelanów pełniło swe obowiązki wprost na polu walki, ale trudno zrozumieć potrzebę takiej maskarady dla szefów urzędniczych gdzieś w stolicy czy siedzibie D.O.K. To też wśród duchowieństwa katolickiego widzimy, że tylko ci księża kapłani, którzy byli kapelanami w oddziałach liniowych podczas wojny, zachowali i obecnie częściowo ubiór przepisany dla duchowieństwa wojskowego, większość jednak księży kapelanów powróciła do właściwego dla nich stroju, to jest do sutanny.

Duchowni zaś wyznań niekatolickich,

chyba, że bez wyjątku, stale noszą strój polowy. Zdawałoby się, że prawo do munduru polowego dla księży kapelanów jest niejako dostatecznie stwierdzone bohaterką śmiercią na polu bitwy od kuli wroga s. p. księdza Skorupki, nie korzystają oni jednak przeważnie z tego prawa. Zapytuję natomiast, czy widział kto kiedy rabina na polu walki. Po dobno gdzieś w Płocku podczas walk z bolszewikami jakiś rabin okazał tyle bohaterstwa, że w nocy wyszedł w jakimś celu z lampą na balkon, zwrócony w stronę tyralery nieprzyjacielskiej, ale za ten „czyn bohater-ski” został on z wyroku Sądu polowego rozstrzelany.

Pomijając jednak kwestję stroju dla duchowieństwa wojskowego jest bezspornie nie racjonalnym doczepianie niewłaściwych tytułów po nazwisk ludzi nawet zupełnie nieposzlakowanych i nieposądzanych o dezercję, a winno to najbardziej razić właśnie tych, do których nazwisk te tytuły są doczepiane.

Kiedyś kpiono sobie z liberyjnego ducha carskiej Rosji, gdzie wszystko odziane było w uniformy. Tam jednak uniformy urzędnicze nie były wcale podobne do wojskowych. U nas zaobserwować możemy natomiast jakąś chorobliwą manję naśladowania uniformu wojskowego. Opierając się na tej manji, jakiś Anglik, czy inny cudzoziemiec mógłby nas oskarżać, że jesteśmy najwięcej przesiąkniętem duchem militarystyki społeczeństwem. Popatrzmy na prowincjonalnego urzędnika od akcyzy, podatków, czy z jakiegoś państwowego, a nawet i dworskiego leśnictwa jak paraduje w mundurze polowym z niezliczoną ilością gwiazdek i z nieodłącznym pasem oficerskim, na którym dynda sobie często jakiś „kozik” zamiast kordelasa, a komendant strażnicy pożarnych miejskich i ochotniczych, a instruktorzy pożarnictwa — pułkownicy i basta. Widzieliśmy kiedyś takiego „kapitana” pożarnego na scenie teatru kameralnego w Łodzi.

Nabieranie na fundusz

Nowy 100-u milionowy rolniczy fundusz interwencyjny

Jedną z charakterystycznych cech naszej gospodarki państwowej jest obfitość wszelkiego rodzaju „funduszy”. W tegorocznym budżecie jest ich 18, a liczba ta nie obejmuje bynajmniej całości.

Przyczyny tego niebywałego urodzaju na „fundusze”, tkwią w politycznej i finansowej stronie budżetu. Gospodarka funduszami jest o wiele luźniejsza, aniżeli wykonywanie budżetu administracji i przypomina raczej gospodarkę przedsiębiorstw państwowych. Nadto fundusze optycznie zmniejszają wysokość budżetu, ponieważ nie występują w nim z sumami dochodów i wydatków, ale tylko z dodatkami czy ujemnymi saldami. Nazywa się to budżetowaniem — netto.

Wreszcie — co najważniejsze — fundusze oznaczają przerzucenie jednych obowiązków państwa z ogólnego budżetu na specjalne źródła dochodowe, co się równa zmniejszeniu deficytu budżetowego. Ostatecznie — „fundusze” specjalne są ssawkami, zapomocą których państwo wysysa resztki soków żywności, z gospodarstwa prywatnego.

Skłonność do tworzenia „funduszy” przeszła z rządu na społeczeństwo. Ludzie wiedzą, że nie można obecnie liczyć na dotacje ze skarbu na rozmaite cele i potrzeby. A ponieważ pomysłowość pod względem wyszukiwania tych celów w czasie kryzysu nie tylko nie zmalała, ale poważnie wzrosła, więc każdy projekt społeczny, gospodarczy lub kulturalny kończy się stereotypowym przepisem o utworzeniu odpowiedniego nowego funduszu. Np. w roku ubiegłym zabiegano o stworzenie funduszu na pokrywanie deficytów warszawskiej opery i chciano powołać do życia inny fundusz przeznaczony na cele literatury. Obydwa mały powstawać z dodatków co podatków.

Podczas ostatniej sesji sejmowej powstało parę nowych funduszy z wielkim Funduszem Pracy na czele, który wypompuje o około 100 milionów rocznie nowych podatków i opłat.

Jeszcze ten Fundusz Pracy nie wszedł w zupełności w życie jeszcze ani rząd, ani społeczeństwo nie mogli doświadczyć jego wad i zalet, a już rozeszła się wiadomość o projekcie nowego „funduszu”. Ma to być tak

zw. „rolniczy fundusz interwencyjny”, przeznaczony na podtrzymywanie cen produktów rolniczych na poziomie opłacalności.

„Fundusz” ten powstawałby z dodatków od podatku gruntowego i przemysłowego oraz specjalnych opłat od przemiału mąki, uboju bydła itp. Projektodawcy myślą o uzyskaniu z tych źródeł sumy 100 milionów rocznie.

Manja „funduszy” wchodzi — jak widzimy — w ostre stadium i staje się nagminną. W innej jeszcze „wytwórni” projektów powstał pomysł „funduszu weterynaryjnego”, który byłby przeznaczony na utrzymanie weterynarzy po wsiach i miasteczkach. Koła nauczycielskie domagają się utworzenia „funduszu szkolnego” na budowę gmachów szkolnych.

Że rozmaici ludzie, rozmilowani w sweich zawodach i patrzący na życie pod pewnym specjalnym kątem, wymyślają sobie fundusze na cele bliżej ich obchodzące — to jest zupełnie zrozumiałe. Ale inaczej powinni patrzeć na te sprawy ci, których zadaniem jest dbać o całość naszego społeczeństwa. Znają oni dobrze jego położenie i wiedzą, że nie można go uzdrowić przekładaniem pieniędzy z jednej kieszeni do drugiej, zwłaszcza, gdy przy tej manipulacji po drodze odchodzi sporo na zwiększone koszty administracji.

I dlatego nie chcemy dać wiary pogłosce, że jakoby sprawa interwencyjnego funduszu rolniczego spotkała się z życliwym przyjęciem u czynników rządowych i że podobno komitet ekonomiczny ministrów już się tem zagadnieniem zajmuje.

Gdyby tak było, to nie byłoby dobrze. Znaczyłoby to, że skarb nie może pokrywać z budżetu dotychczasowej akcji interwencyjnej i że znowu względem budżetowym podporządkowuje się interesy życia gospodarczego.

Zapewne, tak być musi, ale to nie jest droga do odrodzenia gospodarczego, o którym tak dużo mówiono na kongresie BB. Nasze życie gospodarcze uginie się coraz nżej pod nadciarem „funduszy”.

Promieniowanie słońca

ulegnie zmniejszeniu w dwóch następnych latach

Według doktora C. Cz. Abbot'a profesora obserwatorium astrofizycznego Instytutu Smithsona w Waszyngtonie, znanego specjalisty w badaniach słońca, należy oczekiwać w najbliższym dwóch latach pewnego zmniejszenia się promieniowania słonecznego. Nie oznacza to bynajmniej że w tym okresie ziemię nawiedzi fala zimna, lecz jedynie że kula ziemską, w swej całości otrzyma ilość nieznacznie mniejszą ciepła od tej jaka do niej dochodzi normalnie.

„Jestem głęboko przekonany — oświadczył prof. Abbot, że głównym powodem odchylenia, jakie przeżywamy w średnich miesięcznych temperaturach w różnych miejscowościach kuli ziemskiej są okresy, odpowiadające złączonej działalności siedmiu okresów odnoszących się do tyłu odmian słonecznych”

Do wyników tych doszedł uczony po długoletnich badaniach i wyliczeniach. Podobna przepowiednia, ogłoszona przez profesora Abbot'a dwa lata temu doznała całkowitego potwierdzenia. Wówczas oświadczył on, że słońce dostarczy ziemi więcej ciepła niż normalnie, co sprawdziły dobitnie jego badania innych badaczy astronomów.

Okresy stwierdzone przez prof. Abbot'a odpowiadają liczbom 7, 8, 11, 21, 25, 45 i 68 miesięcy. Jeśli się ułoży frańcisznie owem siedmiu okresów w jeden, otrzyma się wykres różnicy promieniowania słońca na podstawie którego można zgóry orzec, jaki będzie przebieg tego promieniowania. W Ameryce spodziewają się że badania Abbot'a przyczynią się praktycznie do przewidywania pogody. Oczywiście w przepowiedni warunków meteorologicznych — oświadczenia uczeni — należy uwzględnić jeszcze wiele innych elementów, wahających się zależnie od miejsca, jak góry, pustynie roślinność, jeziora, rzeki, morza, prądy oceaniczne mglistość wilgoć

itp., które działają różnie, zależnie od miejscowości, komplikując znacznie samo zagadnienie.

Uwagi te jeśli wstrzymują uczonych do wydania ostatecznego sądu o nowych badaniach prof. Abbot'a, nie przeszkadzają laikom do wielkiego zainteresowania się tezą uczonemu, — która jak donosi prasa — do głębi poruszyła najszerze warstwy społeczeństwa w Stanach Zjednoczonych.

Dziwotłagi ogłoszeniowe - Oszczędni Francuzi

W każdym kraju świata drobne ogłoszenia mają swój specjalny charakter i specjalną wymowę.

Niemieckie gazety roją się od ogłoszeń matrymonialnych w rodzaju tych: „Pracowita gospośnia pragnęłaby być słoneczkiem swego ukochanego mężusia i gotować mu smaczne potrawy”, albo: „Panna niepokalanej przeszłości lat 38 szuka takiegoż męża, może być wdowiec”. Gazety angielskie odsłaniają w ogłoszeniach tajemnicę swego życia rodzinnego.

Znaleźć więc można takie ogłoszenia: „Matka chciałaby mieć jakąś wiadomość o swojej Baby, która podróżuje po Szkocji”.

„Charly jest w rozpacz, że Suzy nie przyszła na spotkanie do Piccadilly Circus”. „Betty, wybac twemu dużemu chłopcu Jimmy. To się już nie powtórzy”.

Francuzi znowu są bardzo skąpi w wyrazach, gdyż za ogłoszenia płacą od litery. Ich ogłoszenia są więc niekiedy prawdziwymi rebusami.

(a) W mieszkaniu przy ulicy Nowej 35, usiłowała pozabawić się życia przez zatrucie większą dawką kwasu solnego bezrobotna 29-letnia Janina Masłyszczuk.

Desperatkę znaleźli w stanie nieprzytomnym sąsiedzi i wezwali pogotowie ratunkowe lekarz którego po udzieleniu pomocy przewiózł chorą w stanie ciężkim do szpitala okręgowego.

Powodem rozpaczliwego kroku były nieśnaski rodzinne.

Np. takie:

„Zd. masz, sztuka b, pil, pos, sten, ref.” Ma to znaczyć, że zdolna maszynistka poszukuje bardzo pilnie posady, że posiada umiejętność stenografii i referencji.

Ale ogłoszenie, które ukazało się ostatnio w jednym z popularnych pism paryskich jest jedyne w swoim rodzaju.

Oto podało je całe miasto. Coprawda, małe miasteczko Polangis, położone niedaleko Paryża nad Sekwaną, ale zawsze miasto.

Dziwne to ogłoszenie brzmiało: „Polangis poszukuje apteki. Oferty i td.” Z tem ogłoszeniem było tak:

Polangis jest miastem malutkim miasteczkiem, które posiada szkołę, kościół, nawet lekarza, ale nie ma apteki. Do apteki trzeba posyłać o dwa kilometry, co jest oczywiście połączone z wielką niewygoda dla mieszkańców.

Wobec tego mieszkańcy Polangis, ludzie nowoczesni i pomysłowi, postanowili użyć drogi prasowej, by zdobyć aptekę.

Prosimy podali ogłoszenie do gazety. Nie należy wątpić, że wkrótce na rynku Polangis ukaże się szyld z literami „Apteka”

Błędy na znaczkach pocztowych

omyłki i błędy umyślne

Wielka Brytania wydała w roku 1840 znaczki pocztowe do opłacania przesyłek pocztowych. Od tej pory znaczki pocztowe stały się przedmiotem kolekcjonowania i nowej gałęzi wiedzy; filatelistyki. Podczas, gdy zbieracze innych przedmiotów zawsze starają się gromadzić sztuki bez skazy i wyborowe zbieracze znaczków pocztowych najwyżej ceną te sztuki, na których w nadruku czy w pierze zaszła omyłka.

Do najbardziej pożądanym rzadkości za

licza się dwa znaczki należące do Anglii wyspy Maurycego (na Oceanie Indyjskim), z 21 września 1847 roku po 1d i 2d. Na znaczkach tych rysownik wyrzył mylnie zamiast „Post Paid” — opłacone porto — „Post Office”, co oznacza biuro pocztowe. Z pierwotnego nakładu 500 sztuk przetrwało tylko kilkanaście egzemplarzy, za które płaci się dzisiaj po 300,000 zł.

Do najrzadszych znaczków należy błąd nie wydrukowany znaczek zachodnio-australijski 4d z roku 1854 w którym godło znaczka, łabędzia wydrukowano do góry nogami. Wartość handlowa tego znaczka wynosi dzisiaj 50,000 zł.

W emisji znaczków, wydanych w roku 1869 przez Stany Zjednoczone, zaszła w trzech odmianach także błąd przez odwrotne nadrukowanie drugiego koloru. Za znaczki te płaci się dzisiaj blisko 100,000 zł.

Inne błędne wydania znaczków powstały przez zmianę gatunku papieru. Liczne błędy powstawały także w czasie zmiany taryf pocztowych przy nadrukach prowizorycznych na istniejących już znaczkach.

Odnosi się to szczególnie także do czasów wojennych, kiedy nowopowstające państwa posługiwały się znaczkami swoich poprzedników. Bardzo pożądanymi okazami są także znaczki bez perforacji (bez ząbków) i nadrukowane na papierze o niewłaściwym znaku wodnym.

Obok tych nieświadomych błędów zachodzą niewątpliwie także błędy świadome ze strony czynników technicznych, które na stopnie robią dobry interes na spekulacji.

Fotografje będą opodatkowane

Donoszą nam, że w poszukiwaniu źródeł dochodu dla wszelkich funduszy mniej i więcej ważnych zwrócono również uwagę na fotografje. Fotografja uważana jest w wielu wypadkach jako zbytek. Tylko fotografje tzw. do legitymacji i paszportów nie są zbyt kłopotliwe. Otóż wszelkie inne fotografje mają być uznane za zbytek i odpowiednio opodatkowane. Podatek miałby być ściągany przez fotografów przy odbieraniu zapłaty za robotę. Jak to będzie zorganizowane i jak odniosą się władze do fotografji amatorskich pokaże nam przyszłość.

Innym słowem uderzenie w pierwszym rzędzie w zawód fotografów i ich warsztaty bo bez fotografji obejść się można, ale bez chleba trudniej.

Potęga Morganów

Wobec toczącego się obecnie w Nowym Jorku śledztwa przeciwko słynnemu bankowemu Pierponta Morganowi, dzienniki amerykańskie przypominają że skarb ten odgrywał w stosunkach finansowych Stanów Zjednoczonych rolę większą, niż jakkolwiek inny bank amerykański, już od lat kilkudziesięciu.

Pamiętna była naprzykład scena pomiędzy prezydentem Clevelandem a starym Morganem.

W owym czasie Skarbowi Stanów Zjednoczonych groziło zupełne wyczerpanie posiadanej zapasy złota. Morgan zwrócił na to uwagę prezydentowi Clevelandowi.

— Wprost nie rozumiem — zawołał zdumiony Cleveland, nigdy nie umiejący orędowniczo się w sprawach finansowych — z jakiego powodu robicie tyle wrzawy w Nowym Jorku! Przecież sekretarz skarbu zapewnił mnie dzisiaj zrana, że mamy w skarbcu siedem milionów dolarów w złocie!

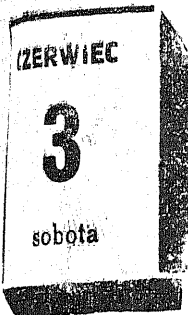
— Tak odparł Morgan — ale ja mam w kieszeni przekaz na skarb państwa na sumę dwunastu milionów dolarów, siedem milionów nie wystarczy chyba na jej zapłacenie. Dopiero wówczas Cleveland zrozumiał



Kupuj czekoladę Piaseckiego

KRONIKA

Wójt gminy Brus, Kaczorowski na ławie oskarżonych



KALENDARZYK
Erazma b.m.

(a) W roku 1931 na podstawie zarządzenia Urzędu Wojewódzkiego, Wydział Powiatowy Sejmiku Łódzkiego zlecił Wójtom, a między innymi wójtowi gminy Brus zorganizowanie pomocy najbardziej bezrobotnym, nie pobierającym ustawowych zasiłków. Pomoc taka została istotnie zorganizowana.

W dniu 31-go maja 1932 roku, wójt gminy Brus został zamianowany Zygmuntem Kaczorowski, Objawszy urząd wójta, Kaczorowski

ski odsunął sekretarza od czynności związanych z przyznawaniem i wypłatą zasiłków, pozostawiając to wyłącznie swej woli.

Do pomocy przyjął sobie Leona Kaczmarek, który wzamian za zasiłki pobierane z Komitetu, spełniał czynności biurowe Kaczmarek już poprzednio prowadził biura gminnego komitetu.

W dniu 25 października 1932 roku, Wydział Powiatowy Sejmiku Łódzkiego delegował nad kontrolera komitetowego Zenona Kowalskiego, dla przeprowadzenia lustracji komitetu gminnego w Brusie.

Kowalski udał się w towarzystwie kontrolerów Henryka Calla, Janusza Brzezińskiego i innych.

Z okazanych mu do przejrzenia 17 podań, bezrobotnych ubiegających się zasiłki, 17 zakwestjonowano, albowiem były one pisane jedną i tą samą ręką, jakoteż podpisy ubiegających się były uskutecznione tąże dłońią.

Ustalono, że Kaczmarek i Kaczorowski w ten sposób pobrali z fikcyjnych list 1512 zł, pobranych rzekomo zapomóg. Na podaniach tych umieszczone były adnotacje kontrolera Galla, iż podania te przeglądał i uznał je za legalne.

Kaczmarek, wójt Kaczorowski i kontroler Gall pociągnięci zostali do odpowiedzialności karnej za powyższe nadużycia i w dniu wczorajszym zasiedli na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym w Łodzi, pierwszy dwaj pod zarzutem nadużyć, trzeci zaś Gall, pod zarzutem współudziału w tych nadużyciach.

Oskarżenie wniósł prokurator Komorowski, obronę zaś adw. Deczyński.

Na rozprawie Kaczmarek przyznał się do winy, wyjaśniając, że fałszował podania i pobierał zasiłki w porozumieniu z wójtem Kaczorowskim, z którym dzielił się kwotami po dejmowaniami.

Kaczorowski natomiast nie przyznał się do współudziału w nadużyciach. Wyjaśnił że w chwili gdy objął stanowisko wójta gminy Brus, panował w urzędzie gminnym wielki nieład, albowiem sekretarz wójt i pomocnicy byli aresztowani, w związku z wykradzeniem tajnych akt mobilizacyjnych.

Ludność wiejska ma do niego uprzedzenie, jako do wójta z średnim wykształceniem.

Zaznaczyć należy, że w toku śledztwa Kaczmarek początkowo przyznał się do współudziału z Kaczmarowskim, następnie zaś cofnął swe zeznania i zeznał, że działa wyłącznie na własnę rękę, bez wiedzy wójta.

Gall nie przyznał się również do winy, wyjaśniając, że był chory i z tej racji nie skontrolował dokładnie podań.

Po wnioskach oskarżyciela i obrońcy adw. Deczyńskiego Sąd udał się na naradę poczem ogłosił wyrok na mocy którego skazani zostali: 30 letni Leon Kaczmarek, 3 lata więzienia, 30 letni Zygmunt Kaczorowski 5 mies. aresztu z zawieszeniem i 40 letni Henryk Gall, 6 mies. więzienia.

Nowi kandydaci na szubienicę

(a) Jak to podawaliśmy przed kilku dniami, w m. Praszka, powiatu Wieluńskiego dokonano napadu rabunkowego i mordrestwa na osobie 28-letniej Heleny Kuszelakowej, za możnej wdowie.

Dochodzenie prowadzone w tym kierunku przez władze śledcze doprowadziło do wykrycia i ujęcia sprawców mordu w osobach Michała Marczyka i jego kochanki Heleny Barlog.

Aresztowani pod zarzutem wymienionej

zbrodni przyznali się do winy, wobec nagromadzonych przeciw nim poszlak i wyjaśnili, że morderstwa dokonali w celach rabunkowych, przyczem Barlogów była pomocną za równą w rabunku jak w morderstwie swemu kochankowi.

Obojga osadzono w więzieniu do dyspozycji władz sądowych. Dochodzenie prowadzone jest w trybie doraźnym i aresztowani mordercy staną wkrótce przed Sądem Doraźnym w Kaliszu.

Nieszczęścia ica w parze

Postrzelił się z nielegalnie posiadanej broni i symulował napad

(a) Onegdaj wieczorem do III komisariatu P. P. zgłosił się 22-letni Abram Cyncynatus, zamieszkały przy rodzicach przy ul. Łagiewnickiej 27 i zameldował że gdy przechodził przez Bałucki Rynek zatrzymało go 5-ciu nieznanych osobników którzy otoczyli go, wywołali że muszą się z nim ostatecznie rozprawić, a następnie jeden oddał doń strzał z rewolweru i zranił w prawo udo.

Na skutek tego zameldowania policja wdrożyła energiczne poszukiwania i obławę północnej dzielnicy miasta, a równocześnie poddano obserwacji lekarskiej ранego Cyncynatusa.

Już obława i poszukiwania dały wyniki ujemne. stwierdzono bowiem, że żadna awantura nie miała miejsca, w czasie skazanym przez rzekomo poszkodowanego

Badania Cyncynatusa stwierdziły że rana została spowodowana w okolicznościach,

albowiem skóra zgóry przebiła tkanki mięśni i utkwiała powyżej kolana.

Po wydobyciu kuli stwierdzono, że był to ołowiany pocisk, używany do bebenkowych rewolwerów starszego kalibru Zapytani w tej mierze rodzice Cyncynatusa potwierdzili że posiadali on tego rodzaju rewolwer bez zezwolenia. Gdy w dodatku zbadano ubranie Cyncynatusa i stwierdzono, że kieszeń została przedziurawiona w spodniach z widocznymi znakami opalenia Cyncynatus przyznał iż sam się postrzelił, manipulując bronią, a chcąc usprawiedliwić się przed rodzicami i uniknąć odpowiedzialności za nielegalne posiadanie broni symulował napad

Pomysłowego Cyncynatusa policja zatrzymała i pociągnęła do odpowiedzialności za wprowadzenia władzy w błąd oraz za nielegalne posiadanie broni palnej.

Kamieniec znów na widowni

Występy łódzkiego fałszerza paszportów w Kaliszu

(a) W końcu 1931 roku głośną była afera, jaką ujawniły władze śledcze na terenie Łodzi, a bohaterem której był Menchem Kamieniec, który zorganizował specjalną szajkę kolportażu i naganiaczy i za ich pośrednictwem zaopatrywał poborowych i inne osoby w paszporty zagraniczne, fałszowane przez siebie, na oryginalnych blankietach.

Sprawa zakończyła się wyrokiem skazującym Kamieńca i jego towarzyszy.

W październiku 1932 r., na terenie Kalisza ujawniono podobną aferę, w którą zaangażowany był urzędnik Starostwa Jan Sadowski. W toku dochodzenia ustalono, że Sadowski należał do szajki zorganizowanej w celu fałszowania paszportów zagranicznych i handlowania nimi.

Ustalono dalej, że Sadowski w ten sposób wykradł ponad 60 sztuk blankietów paszportowych, które zaopatrywał w odnośne pieczęcie, dostarczał spółnikom Mierszowi Kuzniowskiemu z Sieradza i Maksow

z Kalisza.

Dażąc po śladach policja ustaliła, że organizatorem szajki był Menchem Kamieniec z Łodzi, który po zwolnieniu z więzienia udał się do Kalisza i tam przystąpił do nowej afery paszportowej, na wzór poprzednio prowadzonej w Łodzi.

Kamieniec z chwilą ujawnienia nadużyć Sadowskiego i innych zginął bez wieści. Po poszukiwaniach przez czas dłuższy nie dawały wyniku, dopiero w 3-ma dniami policja w Łodzi wzięła ujęcia Kamieńca w stolicy, gdzie Kamieniec zorganizował również podobną szajkę i zamierzał przystąpić do zaopatrywania poborowych tego w fałszywe paszporty zagraniczne.

Kamieniec przetransportowany został do więzienia w Kaliszu i stanie tamże przed Sądem.

Uszczędził na elektryczności

W CZERWCU

— A jeśli zgodzę się na tę wycieczkę samochodową, to obiecuje pan zachowywać się grzecznie?

— Oczywiście!

— I nie będzie pan chciał mnie całować?

— Słowo honoru!

— Tak? A poco właściwie chce pan ze mną wyjechać na wycieczkę?

Rudy Ewald skazany na 4 miesiące aresztu

Znamienita sprawa o „Waszego ważnego Josele”

(a) W dniu wczorajszym na sali III Sąd Grodzkiego w Łodzi, wznowioną została rozprawa przeciw 50-letniemu Gustawowi Ewaldowi, b. racnemu n. Poczty zamieszkałemu przy ul. Zamenhofska 17.

Oskarżenie wnosili prokurator Chawłowski, bronił adwokat Brzeziński.

Rozprawa przeciw r. Ewaldowi rozpoczęła się jeszcze w dniu 19 maja r. b. została jednak przerwana celem powołania w charakterze świadka referenta Wydziału Oświaty i Kultury Magistratu m. Łodzi, p. Wacława Łojczyka, który był obecny przy zaiściu.

Po wznowieniu rozprawy w dniu wczorajszym Sąd przesłuchał jedynie powołanego świadka Łojczyka, który szczegółowo opisał incydent.

Świadek zeznaje, że sekretarzował na posiedzeniu komisji, której przewodniczył Ewald, a jako delegatka szkoły obecna była Mariama Kustinowa.

Po zakończeniu urzędowania Kustinowa zwróciła uwagę Ewaldowi, iż w dniu tym (24 kwietnia r. b.) był wyjątkowo surowy i nakładał zbyt wysokie kary.

Ewald oświadczył wówczas, że i tak jest dość pobłażliwy dla Żydów, albowiem za zniszczenie szkół i redakcji niemieckich należałoby postąpić jeszcze bezwzględniej. Rozmowa przeszła na wystąpienia baluckie, przyczem Kustinowa oświadczyła, że „pod rządami Marszałka Piłsudskiego, Żydom krzywdy się nie stanie”.

Wówczas Ewald odpowiedział:

— Wasz Josele broni was, lecz to wam nie pomoże.

W tym miejscu prokurator zadaje pytanie:

— Czy mówił wasz ważny Josele, czy też wasz Josele?

Sw. Łojczyka: „Tylko Wasz Josele”.

Kończąc świadek stwierdza, że rozmowa wnioskując z jej przebiegu, miała charakter prywatny.

Adw. Brzeziński przedkłada Sądowi oświadczenie dr. Szychta w którym tenże stwierdza, iż Ewald jako felczer niósł pomoc Żydom.

Po zamknięciu przewodu sądowego prok. Chawłowski popiera oskarżenie, stawiając kwestję. Czy była zniewaga, oraz czy była ona publiczna i domaga się kary dla przykładu.

Adw. Brzeziński powołując się na zeznanie sw. Łojczyka oraz przedstawione Sądowi

wi dokumenty dochodzi do przekonania, iż Ewald nie jest winien, a miejsce jego zajęcia winna Kustinowa, która pierwsza rozsiewała wieści uwłaszczające godności Marszałka Piłsudskiego, czego dowodem jest, iż spreparowała s-cwo „ważny”, które, jak to stwierdził świadek nie wyrzekł Ewald.

W ostatnim słowie oskarżony Ewald prosi o uniewinnienie.

Sąd po naradzie ogłosił wyrok na mocy którego 50-letni Gustaw Ewald uznany został winnym umyślnego pogardywego zlekceważenia osoby Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego i za czy ten skazany został na 4 miesiące aresztu.

Ewald zapowiedział apelację.

Urzędowanie poczt i innych instytucji w święta

(a) Urzędy Państwowe, Sądy itd., przez oba dni świąt będą całkowicie nieczynne.

Urzędy oraz agencje pocztowe na terenie Łodzi w pierwszy dzień świąt t. j. 4 go bm., będą przez cały dzień nieczynne dla publiczności, natomiast w dniu 5 go bm., wszystkie działy czynne będą dla publiczności przez dwie godziny od 9 do 11 rano, oraz od będzie się jednorazowe uroczenie poczty.

Dyrekcja Pocztowa zastrzega, że w wypadku specjalnego zarządzenia Min. Poczty i Tel. mogą zaistnieć inne zmiany i ograniczenia zakresu przyjać dla publiczności.

Tramwaje zarówno miejskie jak i dojazdowe czynne będą przez oba dni świąt bez żadnej przerwy.

Cisi spółnicy br. watów Anstadta

a) Na terenie browaru S-ców K Anstadta przy ulicy Pcmorskiej w kwietniu dokonano kilka kradzieży. W nocy na 24 kwietnia r. b. włamali się złodzieje do browaru i skradli z rozbitej kasetki 22 zł w gotówce, 60 zł w znaczkach stemplowych oraz 4 antalki piwa które było zepsute i przywiezione z powrotem od klientów.

Policeja ustaliła że piwo znajduje się u fryzjera Abrama Grajmana, Grajman zeznał że piwo nabył od Stanisława Mruzgala ten zaś znany był z tego że miał spółkę z Jó-

zefem Radzbankim Wiktoorem Błaszczkiem i Longinusem Losicim. Ustalono że udział w kradzieży brali Błaszczk i Rosicki którzy włamali się a Radzbank stał na straży. Mruzgala zajął się spieniężeniem piwa.

Wszyscy pięciu stanęli wczoraj przed Sądem Grodzkim w Łodzi po naradzie sąd wydał wyrok mocą którego skazani zostali Rosicki na 1 rok więzienia Błaszczk na 8 mies. więzienia, Radzbank na 6 mies. więzienia Mruzgala na 2 miesiące więzienia i Grajman na 2 mies. więzienia.

TIMOČKA KRAINA

Timocka kraina w jugosłowiańskim życiu gospodarczym odgrywa niemal tę samą rolę, co Górny Śląsk w Polsce. Timocka kraina rozciąga się na pograniczu rumuńsko-bułgarskiem. Walka o wyswobodzenie tego kraju z pod jarzma tureckiego rozpoczęła się w roku 1804 jako konsekwencja powstania w serbskiej Szumadiji. Serbowie pod wodzą sławnego hajduka naroćowego Veljka Petrowicza pokonali Turków w roku 1807. Potem w roku 1810, popierani przez armję rosyjską, potrafili zupełnie oczyścić dolinę rzeki Timoku od wojsk tureckich. Ale w roku 1813 Turcy znów napaśli Serbów a po śmierci hajduka Veljka zdołali zupełnie opanować te kraje. Sytuacja pozostała niezmienną aż do roku 1832, kiedy władca małego księstwa serbskiego Milosz zorganizował nowe powstanie w krainie kruszewackiej, które stało się rozszerzyło się na krainę timocką. Turcy przedsięwzięli nowy atak w roku 1833, ale Serbowie zmusili Turków do odwrotu a sułtan zmuszony był uznać przynależność tej krainy do księstwa serbskiego.

Z okazji setnej rocznicy tego zwycięstwa urządzono dnia 14 maja w Zajeczarze wielkie uroczystości narodowe, w których wziął udział król Aleksander oraz rząd belgradzki z premierem Saszkicem na czele. Obecni byli również przedstawiciele Skupsztyny z prezydentem senatu Paweliczem i prezydentem sejmiku ciem Kuranicem na czele. Rano odbyło się uroczyste nacożenie ku czci bohaterów timockich, poczem ruszył pochód z członkami rządu na wystawę górniczą. W ramach uroczystości rocznicowych otwarto również wystawę gospodarczą. W obchodach wzięło udział około 30 tysięcy ludzi. Król wygłosił przemówienie, w którym m. in. powiedział:

Timocka kraina, której bohaterką epopeję pod najwyższym dowództwem Karadjordziewicza a czynnym dowództwem hajduka

Veljka uwienczyło zwycięstwo w roku 1833, może dziś z dumą patrzeć na swe dzieło i rozwój od czasu wyzwolenia do dni dzisiejszych. Chociaż timocki kraj w tem stuleciu w nowych wojnach zmuszony był ponosić nowe ofiary krwi, udało mu się rozwinąć tak, że jest on wzorem dla innych części państwa. Niejednokrotnie spustoszona i ruinowana ta kraina, stojąc na straży przedniej, znowu się podniosła dzięki swej hardości. Jej armja była jedną z najlepszych, o bżem wiedzą pola, na których rozgrywały się decydujące bitwy. Jej aktywność gospodarcza do szła do podziwu godnego poziomu. Takie jest powszechne zdanie. Pomiędzy wielkimi mężami narodu, organizatorami i żołnierzami pierwsze miejsce zajmowali zawsze ci, którzy z tej krainy pochodzili. Kraina timocka również dokonała wielkiego dzieła, przyczyniając się do zjednoczenia wielkiej Jugosławii. Pierwszymi i głównymi współpracownikami mego ojca świętej pamięci byli zawsze synowie Timoku, i moi współpracownicy są z tej krainy.

Następnie król w otoczeniu członków rządu i dygnitarzy państwowych zwiędził wystawę gospodarczą i górniczą, rozmawiając z poszczególnymi wystawcami. Lud zgotował mu cwacje.

Katastrofa na morzu

BERLIN, 2. 6.

W dolnym biegu Łaby w pobliżu Hamburga zderzyły się dwa statki angielskie: „Stentor” pojemności 6600 tonn i „Guildorf Castle”, pojemności 8000 tonn. Naskutek wybitego podczas zderzenia 10 metrowego otworu w kadłubie, statek „Guildorf Castle” zatonął. Wszystkich 63-ch pasażerów udało się uratować, natomiast większość ładunku zatonała. Poważnie uszkodzony „Stentor” przyholowany został do stoczni w Hamburgu.

Projekt ogólnej inflacji

NOWY JORK, 2. 6.

Jak donosi korespondent waszyngtoński „New York Times”, jest rzeczą możliwą, że Zjednoczone zaproponują światowej konferencji gospodarczej stopniowe rozprawy kursu złota w drodze współpracy banków centralnych, oraz powszechne pokrycie dewiz w wysokości 25 procent, w tem 20 procent w złocie a 5 proc. w srebrze.

Korespondent dodaje, że projekt ten wysunięty był w czasie rozmowy prez. Roosevelta z delegatem chilijskim na konferencję gospodarczą, senorem Pedro Forresem.

Smierć Łodzian na

KIELCE, 2. 6.

Na stacji kolejowej w Ostrowcu zginął właściciel Luna Parku Stefan Ramecki. Siadł on na wagonie, wysoko naładowanym sprężonym powietrzem Luna Parku i gdy pociąg wjeżdżał na stację w Ostrowcu, nie zauważył wiadomości, że wagon z powietrzem przeszedł smierć na stacji.

Stanisław Szmigielski

Łódź, ulica Rzgowska 81/83.

Telefon 212-43.

Składy własne.

**Kurlowa sprzedaż węgla Tow. Kopalń i Zakł.
c w Kutniczych Sosnowieckich, Sp. Akc.**

Kopalń: Modrzejów, Miłowiec, Niwka (Rudolf).
Węgiel pierwszorzędnej i powszechnie znanej jakości.

Łosiawę uskuteczniłam w ładunkach wagonowych i detalicznych.

Ceny bezkonkurencyjne.

Sprzedż drzewa opałowego, dębowego i sosnowego.

Placie przy ul. Pabjanickiej
i Ciasnej położone, różnej
wielkości do sprzedania.
Tramwa na miejscu.
Otton Krause.
Łódź, Pabjanicka 47.

Nasiona pierwszej jako-
ści: rolne, traw, drzew,
warzywne i kwiatów CE
BULKI i KŁĄCZE kwiatow-
e, NARZĘDZIA i PRZY-
RZĄDY

ogrodniczo - pszczelnicze,
NAWOZY i PREPARATY
CHEMICZNE (wyłącznie
dla celów ogrodniczych).
Rolecują Składy

L. JASINSKIEGO,
prowdzone od 1870 rok.
w Łodzi, ul. Andrzeja 10,
tel. 168-56, w Łęczycy, ul.
Poznańska Nr. 30, tel. 125.
Cenniki bezpłatnie.

SKLEP

Kazimierz Zielonko

Al. Kościuszki 37.

poleca: pończochy jedwab-
ne, fildecos, skarpetki me-
skie, pończochy dziecięce
reformaty, rękawiczki welpia-
ne, swetry i pończochy. Ce-
na bardzo przystępna oraz
przyjmuje pończochy do
reperacji.

Potrzebny zdolny czeladnik
krawiecki oraz uczeń. Łódź
Piotrkowska 192, Bolesław
Mizera.

Pośrednictwo matrymonjal-
ne solidne, obszerne znajo-
mości tylko w lepszych
sferach. Starsi inteligentni
panowie pożądani. Pomor-
ska 23, m. 11. Od 1-8

NOWY ROZKŁAD JAZDY

ważny od 15 maja.

z Łodzi-Fabrycznej odchodzą pociągi:

godz.
1,00 do Koluşzek na Częstochowę, (bezpośredni) na Warszawę
5,20 do Koluşzek z połączeniem na Warszawę
7,15 do Koluşzek z połączeniem na Katowice, Kraków, Skarżysko
8,05 do Widzewa
9,35 do Koluşzek (kursuje w niedziele i święta, od 21.V do
10.IX r. b. włącznie)
8,35 do Koluşzek (kursuje w niedziele i święta od 21.V do
10.IX r. b. włącznie)
10,25 do Koluşzek z połączeniem pociągu pośpiesznego na War-
szawę i Kraków
13,00 do Koluşzek
14,20 do Koluşzek z połączeniem na Warszawę
14,50 do Skarżyska (bezpośredni z pominięciem Koluşzek)
15,30 do Koluşzek (roboczy)
16,30 do Koluşzek z połączeniem na Częstochowę
17,40 do Koluşzek z połączeniem na Katowice
18,40 do Koluşzek z połączeniem na Warszawę i Kraków
19,30 do Warszawy bezpośredni, przez Koluşki
19,55 do Koluşzek (roboczy, kursuje jedynie w tygodniu)
20,55 do Koluşzek
21,40 do Koluşzek z połą. na Warszawę, Skarżysko i bezp. na Kraków
22,50 do Koluşzek z połączeniem na Kraków i Katowice

Do Łodzi Fabrycznej przychodzą:

0,28 z Koluşzek połączenie z Warszawą, Krakowem i Skarżysk.
5,05 z Koluşzek i z Krakowa
6,10 z Koluşzek (roboczy)
7,09 z Koluşzek (połączenie z Krakowem i Skarżyskiem)
8,30 z Koluşzek (roboczy)
9,55 z Koluşzek (lokalny)
9,55 z Koluşzek (roboczy)
9,42 z Widzewa
9,45 z Koluşzek (połączenie z Warszawą, Krakowem, Katowica-
mi, Skarżyskiem)
12,12 z Koluşzek
14,35 z Koluşzek (lokalny)
16,05 z Warszawy
19,37 z Koluşzek (połączenie z Warszawą, Skarżyskiem)
20,32 z Koluşzek (połączenie z Krakowem, Katowicami)
21,25 z Koluşzek (święteczny kursuje w dni święteczne i poświa-
teczne od 21.V do 10.IX-1933)
22,01 z Koluşzek (święteczny, kursuje w dni święteczne i poświa-
teczne od 21.V do 10.IX-1933)
22,34 z Koluşzek (lokalny)
23,00 ze Skarżyska bezpośredni (z pominięciem Koluşzek)
23,34 z Koluşzek z połączeniem Warszawy, Krakowa, Katowic.

Z Łodzi-Kaliskiej odchodzą pociągi:

1,20 do Kutna
2,03 do Ostrowia przez Kalisz
4,36 do Warszawy
6,05 do Główna (w dni święteczne i przedświąteczne od 22.V
do 11.IX-1933)
6,15 do Ostrowa
7,28 do Warszawy
8,03 do Koluşzek

godz.
8,30 do Zduńskiej Woli z połączeniem na Karsznice
9,00 do Kutna z połączeniem na Gdęńsk
9,33 do Ostrowia i Poznania
10,00 do Główna (w niedziele, dni święteczne od 21.V do 10.IX
1933 włącznie)
12,42 do Poznania i Ostrowia przez Kalisz)
12,57 do Torunia i Ciechocinka
13,12 do Warszawy
14,10 do Zduńskiej Woli
14,15 do Kutna (w dni przedświąteczne od 3.VI do 2.IX-1933
włącznie)
16,07 do Ostrowia
16,18 do Warszawy
16,33 do Kutna (z połączeniem na Poznań, Toruń, Gdynię)
18,10 do Główna (kursuje w piątki, soboty, niedziele i święta
oraz dni przedświąteczne od 9.VI do 10.IX-1933 włącznie)
18,10 do Częstochowy przez Zduńską Wola
19,35 do Ostrowia
19,56 do Warszawy
20,18 do Lwowa bezpośredni przez Widzew
20,55 do Zduńskiej Woli (kursuje od 25.V do 30.IX-1933 włącznie)
21,25 do Torunia i Ciechocinka
22,08 do Poznania przez Kalisz
23,20 do Łowicza
23,30 do Zduńskiej Woli.

Na stację Łódź-Kaliska przychodzą pociągi:

1,12 z Poznania (przez Kalisz)
1,15 z Widzewa (lokalny)
1,51 z Warszawy
4,24 z Ostrowia
6,00 ze Zduńskiej Woli
6,03 z Kutna (kursuje w dni poświąteczne od 6.VI do 4.IX-1933)
7,20 z Poznania przez Kalisz
7,26 z Łowicza bezpośredni
7,55 z Torunia i Ciechocinka
8,35 z Główna (w dni poświąteczne od 22.V do 11.IX-1933)
8,46 ze Lwowa przez Widzew
8,51 z Ostrowia
9,25 z Warszawy
10,05 ze Zduńskiej Woli
12,15 z Poznania przez Kalisz
12,28 z Warszawy
13,39 z Kutna
14,25 z Główna w dni święteczne od 21.V do 10.IX-1932
14,37 ze Zduńskiej Woli z połączeniem na Częstochowę
15,57 z Warszawy
16,10 z Ostrowia
16,56 z Koluşzek (podmiejski)
19,03 ze Zduńskiej Woli (lokalny)
19,45 z Ostrowia i Poznania od strony Kalisza
19,54 z Kutna (lokalny)
21,20 ze Zduńskiej Woli (w dni poświąt od 19.V do 10.IX-1933)
21,58 z Warszawy
22,2 z Główna (w dni poświąteczne od 19.V do 10.IX-1933)
23,05 z Torunia i Ciechocinka
23,11 ze Zduńskiej Woli (kursuje do dnia 30.IX-1933)

WIDOWISKA

TEATR

TEATR MIEJSKI—Fraulein Doktor
TEATR LETNI—Gotówka
TEATR POPULARNY—Interes z Ameryka
TEATR REWJI LUPA—Czy pani lubi bez?
CYRK—Turniej walk zapasniczych

KINA

CASINO — Dr Moreau
CAPITOL: -- Gasnące płomienie
CZARY — I Czarownik Slim, I Ostatnia eska pada
GRAND-KINO — Pozwólcie nam żyć
LUNA — Niepotrzebna
LUDOWY—Żelazna maska
CORSO—I. Baby, II. Ułani, ułani...
STYLOWY — 10 proc. dla mnie
OŚWIATOWY — dla doros. Sierżant X dla mł. Miasto cudów (Douglas Fairbanks)
PALACE — Na rozkaz kobiety
PRZEDWIOSNIE—Pod twoją obronę
SPLENDID: — Na rozkaz kobiety
RAKIETA — Munja
DRIA — Bezdomni
METRO —
BRATNIA STRZECHA — Trędowata
SZTUKA — Parada miłości

Dyrekcje kin są proszone aby we własnym interesie zawiadomiły zawczasu redakcję o zmianie programu.

Giełca warszawska

WARSZAWA czerwiec 2 1933 r.

Waluty: Dolar St Zjednoczonych 7,54

Dewizy:	Cdański	174,30
	Pełnia	124,30
	Holandja	358,90
	London	30,14
	Nowy Jork	7,55
	Parvi	35,09
	Praga	26,52
	Czwarcia	172,55
	Włochy	46,5
	Czerwiec	4,40

Obroty małe, tendencja niejednolita słabsza dla dewiz Londynu i N. Jork Dolar w obrotach pozagiełdowych 743. Rubel złoty 489 Gram czystego złota 5,9244 Dewiza na Ferlin w obrotach międzybankowych 20725. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 203,00.

Papiery procentowe:

7 proc. poz. stabilizacyjna	48,88—49,25
4 proc. poz. inwestycyjna serjowa	90,00
4 proc. poz. inwestycyjna	107,50
5 proc. poz. konwersyjna	43,50
6 proc. poz. dolarowa	48,75
8 proc. L.Z. Banku Gosp. Krajow.	94,00
10 proc. poz. kolejowa	101,50 (wpr)
5 proc. poz. kolejowa konwersacyjna	38,50
8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	94,00
7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	83,25
8 proc. oblig. Banku Gos. kraj.	94,00
7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj.	83,25
8 proc. L. Z. Banku Gos. Kraj.	94,00
8 proc. L. Z. Banku Rolnego	94,00
7 proc. L. Z. Banku Rolnego	83,25
6 proc. L. Z. m. Warszawy	49,75
8 proc. L. Z. m. Warszawy	39,50
8 proc. L. Z. m. Łodzi	39,25
10 proc. m. Radomia	37,25
8 proc. L. Z. Kielc	30,50
8 proc. m. Piotrkowa	40,50

41/1: proc. L. Z. ziemskie 38,00

Akcje:

Bank Polski	12,75
Lifon	11,50
Starachowice	9,00

Dla pożyczek państwowych tendencja słabsza, dla listów zastawnych słabsza. Obroty akcjami bardzo małe.

Przez radio

Łódź, 3 czerwca 1933 r.

11.40	Przegląd p. asy polskiej
11.50	Komunikat meteor. dla kom. lotniczej
11.57	Sygnal czasu z Warszawy
12.05	Program na dzień bieżący
12.10	Płyty gramofonowe
13.10	Komunikat P. I. M.
13.15	Poranek szkolny ze Lwowa
15.10	Komunikat Gospod.
15.25	Wiadomości wojskowe i strzeleckie
15.35	Słuchowisko dla dzieci
16.00	Płyty gramofonowe
16.40	Odczyt
17.00	Sławni kapelmistrze na płytach
17.35	Wiadomości bieżące
17.40	Odczyt
17.55	Program na dzień następny
18.00	Nabożeństwo z Wilna
19.00	Kozmaitości
19.20	Komun. Izby Przem. Handl. w Łodzi
19.30	"Na widnokręgu"
19.45	Prasowy dziennik radiowy
20.00	Muzyka lekka
	W przerwie wiad. sport. oraz Dod. do do tras. Dz. Radj.
22.05	Utwory Chopina
22.40	Feljeton
22.55	Komunikaty
23.00—24.00	Muzyka tańczona W przerwie od 23.40 do 23.35 Wiad. z kraju dla czł. Polsk. Eksp. Polar na Wysp. Kiełz.

KINOTEATR

STYLOWY

dawniej „RESURSA”

Kilińskiego 123 Telefon 112-00

Przepiękna pierwsza polska komedia p. t.

10% dla mnie

W rolach głównych:

Kazimierz Krukowski, Władysław Walter, Janina Janicka,
Tola Mankiewiczówna, Tadeusz Wesołowski i inni.

Uwaga: Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 5 grosze.

Następny program.

„DOBRANOC WIEDNIU”

Początek seansów w soboty niedziele i święta o godzinie 3 pp. w dni powszednie o godz. 5 popołudniu.

Aparatura dźwiękowa: „PHILIPSA”

Firma Istn. od 1900 r.

Na sezon letni poleca

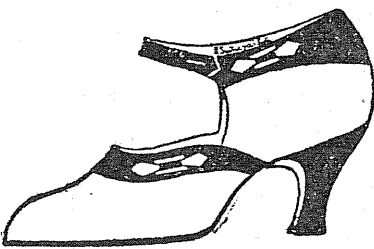
Duży wybór

obuwia

damskiego,

męskiego

dziecinnego.



B. Sumera i Syn

Łódź, ul. Nawrot 19.

Nerwobóle i reumatyzm

leczy

„UNIVERSAL”

marki GLOB.

W każdej cenie—

z gwarancyjnie czystych surowców bezkonkurencyjne czekolady deserowe, odżywcze mączne i śmietankowe, wielki wybór wybornych czekoladek, karmelków i biszkoptów, lecz bez losów szczęścia, bonów i t. p.

poleca **A. Piasecki, S. A.**
FABRYKA CZEKOLADY.

Szewcy.

Najtaniej nabyć skóry w każdej ilości

w Spółce Szewców

PIOTRKOWSKA 79, —: AL. KOSCIUSZKI 22
Telefon 158-88

Specjalność. detaliczna sprzedaż zlewek trwałych na wodę

Ogłaszajcie się w „Prądzie”